

Stacja polarna w lodowym raju

Argentyńska stacja polarna Melchior jest mała - składa się z kilku budynków, w tym jednego budynku przeznaczonego dla żeglarzy, którzy w okresie surowej i ciemnej antarktycznej zimy zgubią się lub utkną w lodzie i będą szukali schronienia.

Na małym cypelku, z którego nie sposób przedostać się na wyspę i na ląd, oprócz jedenastu członków załogi stacji polarnej mieszkają foki i całkiem spora kolonia pingwinów maskowych. Wokół stacji po morzu powoli przesuwały się spektakularne góry lodowe. O zachodzie słońca nabierają one nieziemskich wręcz barw.









„Charcot tak bardzo lubił rejony okołobiegunowe, tak bardzo wzruszało go ich zmieniające się z każdą chwilą piękno, że można by sądzić, iż ten żeglarz – samouk miał specjalny dar do tego typu nawigacji. Niepokój – napisał – przemienia się w swego rodzaju upojenie. Upojenie to osiągnęło z pewnością apogeum w dniu, w którym Charcot dostrzegł na powierzchni dziewiczego morza coś, co bardzo przypominało wyspę. Nie śmiał w to uwierzyć. Powtarzał sobie w myśli „Ależ nie, to góra lodowa.”

Georges Blond, „Ocean przygody”